

naszej zdolności do rozwoju gospodarczego i niezależności.

Potrzebujemy jednak połączenia się Krymu z nami. Bez Krymu nie bylibyśmy zdolni do życia. Morze Czarne jest dla Ukrainy jedynym wyjściem ku drogom handlu światowego. Trzeba nam floty dla naszego handlu i dla naszego stanowiska państwowego. Trzeba nam ku temu dobrych portów, a to możemy tylko na Krymie znaleźć. Bez posiadania Krymu jesteśmy kadłubem, odciętym od artery życia, a tego nie mogą chcieć przyjaciele Ukrainy.

Jak widzimy, aneksyjne zamiary „hetmana Ukrainy” sięgają bardzo daleko, bo aż na Krym i Kaukaz. Jedną jest tylko obawa, czy na tak wielkie państwo wystarczy garstka ukraińców, choćby sprowadzonych nawet z Galicji. Nawet poprzedni rząd ukraiński był w kłopotach, skąd wziąć ukraińców choćby tylko do obsadzenia urzędów i musiał zgodzić się na urzędowanie w języku rosyjskim. Jenerał Skoropadski, który powołał na członków nowego rządu znanych działaczy rosyjskich, z pewnością jeszcze mniej zważa na taką „drobnostkę”, jak język urzędowy niezawisłego państwa. To też, jak donoszą z Kijowa do dzienników ruskich we Lwowie, w ukraińskich ministerstwach wybuchł ogólny strajk personelu urzędniczego, którego ostrze zwraca się przeciw ministrom i szefom departamentów rosyjskiej narodowości. Strajk rozpoczął się od ministerstwa rolnictwa, na czele którego stoi wielki właściciel ziemski w Charkowszczyźnie, Rosjanin,



Strakawskie dzieci na wschodnim froncie. Szesnastacy z Moskalami i Chłóczykami w Besarabii. (X) Pułkownik Hohenauer.



Z życia wsi polskiej. Grupa uczestników przedstawienia amator. w Bołecinie z kier. szkoły W. Rapaczem w pośrodku

Z życia wsi polskiej.

Szczęśliwa przyszłość narodu zależy od tego, jakich wychowamy obywateli. Silna wiara w zmartwychwstanie Polski i nadzieja odrodzenia nakazywały przede wszystkim pracę oświatową wśród ludu wiejskiego, tej podwaliny mocy i niepodległości. Ważną też misję ma w tym kierunku do spełnienia nauczycielstwo ludowe, które poza nauką w szkołach prowadzi oświatowo kulturalną pracę wśród ludności wiejskiej, o czym świadczą urządzane po wsiach odczyty, obchody narodowe, przedstawienia i t. p. Pięknym przykładem jest tu Bołecin, w ziemi chrzanowskiej, zalewanej przez obcy żywioł. Po założeniu tam czytelnicy T. S. L., po „Jasełkach” wystawiono „Łobzowian” i „Zrękowiny u Druzgały”. Żywe słowo, stroje ojcyste, moralny sens sztuk, miękka gra amatorów, silnie przemówiły do serc. Większość ludności, obojętna, nie poparła, niestety, przedstawienia, ale ta młodzież, co z takim zapalem uczestniczyła w przedstawieniu, zdoła z pewnością przełamać obojętność i pociągnie w końcu za sobą opieszałych.

Załączona fotografia przedstawia grupę amatorów z kierownikiem szkoły, p. W. Rapaczem. Z pomiędzy nich zasługują na wyszczególnienie: Mania Kozubówna (Zosia), Wal. Królówna (Magda), Ant. Datoń (Druzgała), Hel. Kuchtówna (Brygida), W. Mendela (Protazy), Ant. Kocoł (Tomek). Należy tu również wyrazić podziękowanie pp. Urbańczykom z Chrzanowa za wypożyczenie kostymów.

Kołokolcew. Nowy minister zaczął swe urzędowanie od wydalenia urzędników, aby ich miejsca obsadzić następnie swoimi ludźmi. Ministerstwo było przez kilka dni obstawione silną strażą, która miała je chronić przed zaburzeniami. Urzędnicy ministerstwa urządzili w odpowiedzi na to demonstracyjny strajk trzydniowy, ale zaraz w pierwszym dniu strajku ogłosił minister, że wszystkie osoby, które w dniu 30. maja nie zawiąły się do służby i wzięły udział w strajku, należy uważać za zwolnione. Podobno następnego dnia na znak solidarności wybuchł trzydniowy strajk we wszystkich ministerstwach.

Jak donoszą w dalszym ciągu do „Dila”, ukraiński Związek Narodowo Państwowy wydał z powodu strajku odezwę, w której oświadcza, że minister Kołokolcew wywołał strajk przez obrazę narodowych uczuć funkcjonariuszów i że wszystkie partie należące do Związku podtrzymują postulaty strajkujących urzędników ministerialnych. Strajkujący wydali ze swej strony proklamację, w której oświadcza, że minister połowę urzędników wywalił ze służby i że do lokalu ministerstwa wprowadził siłę zbrojną, wobec czego ogłaszają strajk trzydniowy i domagają się: prowadzenia spraw w ministerstwie w języku ukraińskim; przywrócenia wydanych urzędników na posady; usunięcia z posad wszystkich urzędników rasyfikatorów wprowadzonych przez Kołokolcewa itd.

Tak więc nowy rząd ukraiński, z dyktatorem Skoropadskim na czele, przeżył już... „strajk ministerialny”, a z pewnością nie jest to ostatnia niespodzianka w tragifarsie p. t. „republika ukraińska”.



Nowy rząd „republiki ukraińskiej”: Jen. Piot Skoropadski (X) „hetman Ukrainy” ze swoim sztabem. (XX) Szef sztabu hetmana jen. Daszkiewicz-Koropacki. (Fot. Bufo)